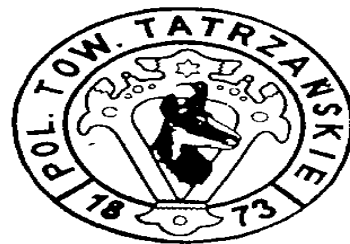




KLIMEK

**POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC**



ROK XXVI

WRZESIEŃ 2021

5(102)

Mały Szlak Beskidzki na rowerze.

Tytułem wstępu: Mały Szlak Beskidzki jest czwartym pod względem długości szlakiem Polskich Karpat. Jest swoistym uzupełnieniem Głównego Szlaku Beskidzkiego. Jest wyznakowany, kolorem czerwonym, zaczyna się na Luboniu Wielkim i biegnie przez Beskid Wyspowy dalej przez Beskid Makowski i Mały, a kończy się w Bielsku Białej - Straconce. Po drodze wspina się na: Lubogoszcz, Dzielec, Wierzbanowską Górę, Lubomir, Trzy Kopce, Łysinę, Śliwnik, Trzebuńską Górę, Babicę, Babicę Zachodnią, Chełm, Żmijową, Kozie Skały, Leskowiec, Potrójną, Na Beskidzie, Modohorę, Łamaną Skałę, Potrójną, Kiczorę, Beskid, Kocierz (Wielką Górę), Kiczere, Żar, Hrobaczą Łąkę, Groniczki, Gaik i Czupeł. Pokonuje niezliczone przełęcze, przebiega przez: Mszanę Dolną, Kasinę Wielką, Myślenice, Palcze, Zembrzyce, Krzeszów i Porąbkę. Przekracza: Rabę, Mszankę, Kasinkę, jeszcze raz Rabę, Skawę i Sołę. Według przewodników ma długość 137 km i pokonuje prawie 5,5 tys m (w pionie) podejścia. Tyle suchych informacji.

Są góry jest wyznaczony szlak więc wcześniej czy później pojawi się też myśl powędrowania od kropki do kropki. Od pierwszej myśli i pomysłu do realizacji podróży upłynęło trochę czasu i z pierwotnego ultrabiegania po MSB wyszło górskie kolarstwo. Szlak podzielony na dwa prawie równe kawałki, nocleg zaplanowany na lekko w hamaku pod wiatą, logistyka transportowa ogarnięta, prognozy dobre - jadę.

Przygodę z Małym Szlakiem Beskidzkim zaczynam już w Sosnowcu z którego wczesnym rankiem ruszam na rowerze do Myśłowic, 8,5 km na poranny rozruch. Zmiana środka lokomocji i Kolejami Regionalnymi, z przesiadką w Krakowie docieram do Rabki - Zdroju.

Z Rabki zaczynam, po kolarsku, prolog, ponieważ sam Mały Szlak Beskidzki zaczyna się na szczycie więc jakoś trzeba się tam dostać. Asfalt, droga stokowa i końcówka szlakiem zielonym na szczyt Lubonia Wielkiego (1022 m n.p.m.), prolog, a może rozgrzewka, 9 km. Chwila odpoczynku w Schronisku PTTK im. Stanisława Dunin-Borkowskiego na szczycie i zaczynam właściwą przygodę z MSB od zjazdu. Szlak do Przełęczy Glisne kawałkami jest tak stromy, że trudno się schodzi prowadząc rower. Od przełęczy "dzida" asfaltami i polnymi drogami do Mszany Dolnej, nie obyło się bez przymusowego wracania pod górę w poszukiwaniu właściwej drogi. Z Mszany zaczyna się najtrudniejszy kawałek dnia pierwszego; podejście na Lubogoszcz (968 m n.p.m.), więcej pchania niż jazdy. Upał daje się we znaki. Zalany potem zdobywam wierzchołek, prostuję podgięty hak przerzutki i zaczynam karkołomne zejście w kierunku Kasiny Wielkiej. Zjazd polami, chwila odpoczynku od wertepów i kamoli na drodze asfaltowej, podjazd i już jestem przy Kasina Ski. Za dworcem MSB opuszcza asfalt i zmienia kierunek na północno-zachodni. Zaczynam jazdę ciekawym grzbietem, to w górę to w dół sporo jazdy mało pchania. Za przysiółkiem Ciastonie łapie mnie mały deszcz, super, daje lekko odetchnąć od dzisiejszego upału. Po deszczu mijam Wierzbanowską Górę, zjeżdżam na Przełęcz Jaworzycką i asfaltem, już w Beskidzie Makowskim, zaczynam wspinaczkę do

Gościńca pod Lubomirem. Raczę się lokalnym piwem z Browaru Szczyrzyc, uzupełniam zapasy węglowodanów ruskimi pierogami i chwilę odpoczywam. Na świeżo zdobywam Lubomir (903,6 m n.p.m.). Przy obserwatorium astronomicznym spotykam i rozmawiam z twórcą vloga Niech to SZLAK, który pracuje właśnie nad odcinkiem o Głównym Szlaku Beskidu Wyspowego. Z Lubomira długim zjazdem spadam wprost do Myślenic, na chwilę zatrzymuję się w schronisku na Kudłaczach oraz przy tajemniczych ruinach tuż przed miejscowością. Uzupełnienie zapasów w Żabce, mały rowerowy labirynt po mieście i zaczynam podjazd. Mijam Myślenicką Lipkę i grzbietem wjeżdżam w mrok. Na przełęczy między Babicami zatrzymuję się w z góry upatrzonej wiacie. Lokuję się w hamaku, wypijam piwunio, przegryzam kawałkiem bagietki i nie wiadomo kiedy zasypiam. Dzień skończył się przejechaniem 82,5 km, w ratach: 8,5+9+65.

Dzień drugi zaczynam o 3:30, dojadam wczorajszą bagietkę, zwijam hamak i przy lampce ruszam w dół do Doliny Skawy. Wschód słońca spotykam gdzieś przed Chełmem, przez moment podziwiam odległą panoramę z Babią Górą w roli głównej. W Zembrzycach zjadam "drugie" śniadanie i zaczynam podjazd na Żmijową, już w Beskidzie Małym. Zostawiam za plecami Kozie Skały i zjeżdżam do Krzeszowa. Chwilka odpoczynku w sklepie i zaczynam długi i mozolny podjazd do leżącego nieco obok szlaku schroniska pod Leskowcem. Kolejny odpoczynek na ciastko i uzupełnienie płynów. Wracam na MSB i cisnę przez Leskowiec, Łamaną Skałę, Potrójną na Przełęcz Kocierską, odcinek bardzo rowerowy, czyli prawie cały do jazdy. Z przełęczy wspinam się na Kocierz. W oddali słychać nadciągającą burzę. Zjazd na Przełęcz Isepnicką, podjazd na Kiczerę, wygodną ścieżką i później drogą docieram na Żar. Rzut oka na zbiornik elektrowni szczytowo-pompowej, bufet i, uciekając przed burzą, "pełnym piecem" w dół. Tuż przed Porąbką odkrywam brak telefonu. „Z buta” wracam na Żar w poszukiwaniu zguby, niestety bez pozytywnego efektu. Wracam do porzuconego w pokrzywach roweru i cisnę dalej. Przejeżdżam przez zaporę na Sole i zaczynam ostatnie długie podejście na Hrobaczą Łąkę. Zaczyna padać. W schronisku na Hrobaczęj uzupełniam płyny i zaczynam ostatni kawałek MSB. Chwila pod górę na Gaik i szybki zjazd do Straconki. Jest i kropka, na liczniku 74,5 km i nieco obtarć. Pamiątkowa foto, tradycyjnie Żabka i zjazd do Leszczyn. Kolejami Śląskimi powrót do miasta i właściwie koniec przygody z Małym Szlakiem Beskidzkim w wersji z rowerem!!!

Epilog.

W domu tłumaczenie i wyjaśnianie zaistniałej stresującej sytuacji. Szybka mobilizacja kolegi Darka i jazda z powrotem w góry. „Miśkiem” pniemy się jak najwyżej się da pod Żar, odpalamy czołówki i ciśniemy w kierunku miejsca gdzie prawdopodobnie leży sobie zguba. 22 minuty podejścia, jedno wykonane połączenie i jest, 2 m od nas, leży sobie w trawie. Ufff, pozostaje tylko wrócić do domu i odpocząć.



Na zdjęciach od lewej ; Luboń Wielki i Lipka Myślenicka



Od lewej: Cyrchel i Leskowiec



Opracowanie i foto: Paweł Kosmala

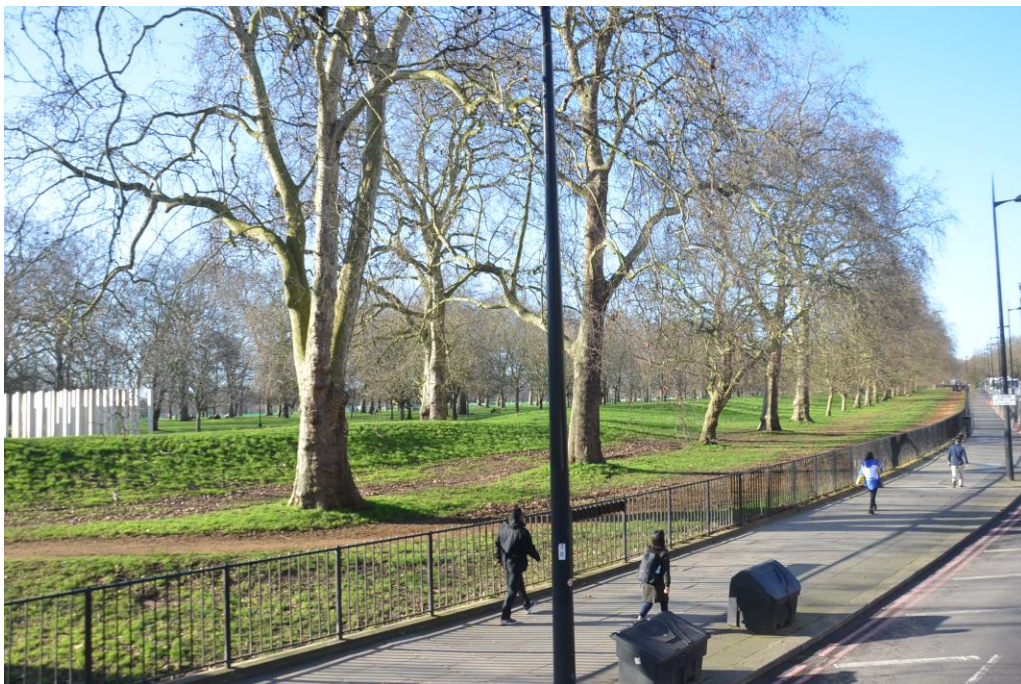
Wędrówki po Londynie- część VIII.

Przy ul. Piccadilly znajduje się Hotel „Ritz”. Otwarty został w 1906 r. Założycielem hotelu był szwajcarski hotelarz César Ritz. Słowo Ritz stało się synonimem najwyższej jakości usług hotelarskich.



Hotel „Ritz” w Londynie

Wzdłuż Piccadilly położony jest Green Park. Jest jednym z wielu parków królewskich. Założony został w 1688 r. przez Karola II Stuarta. W przeciwieństwie do innych parków nie ma na jego terenie pomników i jezior. Znajduje się tylko jedna fontanna o nazwie „Canada Memorial”- autorstwa Pierre’a Granche. Park składa się tylko z zalesionych polan.



Green Park w Londynie

W pobliżu Hyde Park Corner znajduje się Łuk Trumfalny- tzw „Wellington Arch”. Powstał z inicjatywy króla Jerzego IV z roku 1825. Miał upamiętnić zwycięstwo wojsk brytyjskich w wojnach napoleońskich. Zbudowany w latach 1826-1830 wg projektu Decimusa Burtona. W 1912 r. na Łuku umieszczono odlaną z brązu kwadrygę. Jest największą rzeźbą z brązu w Europie. Obecnie na III poziomach Łuku znajduje się muzeum. Z tarasu rozpościera się widok m.innymi na ogrody Buckingham Palace.



Wellington Arch w Londynie

Buckingham Palace jest oficjalną rezydencją brytyjskich monarchów. Zbudowany w 1703, a od 1837 r. pełni funkcję oficjalnej siedziby monarszej. Przed pałacem znajduje się pomnik królowej Wiktorii. Został wykonany w białym marmurze w 1931 r. przez Thomasa Brooka.

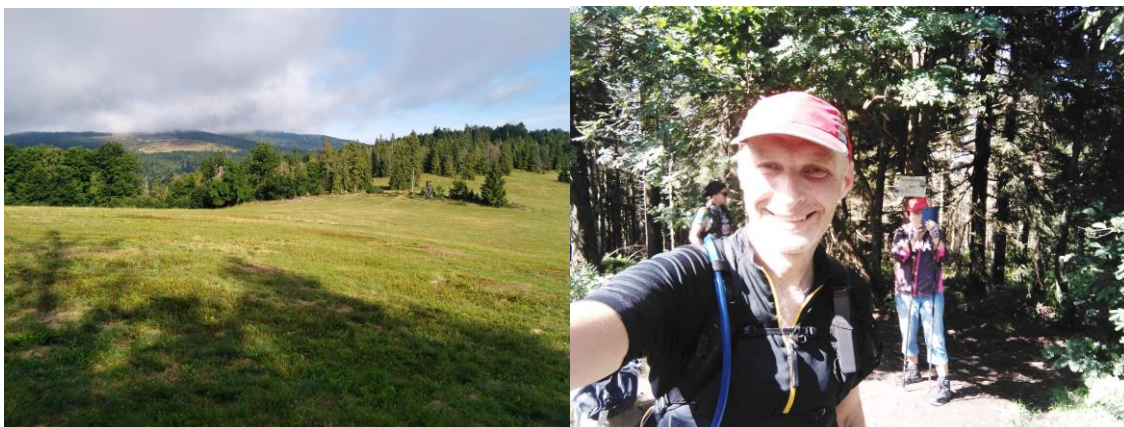


Buckingham Palace w Londynie

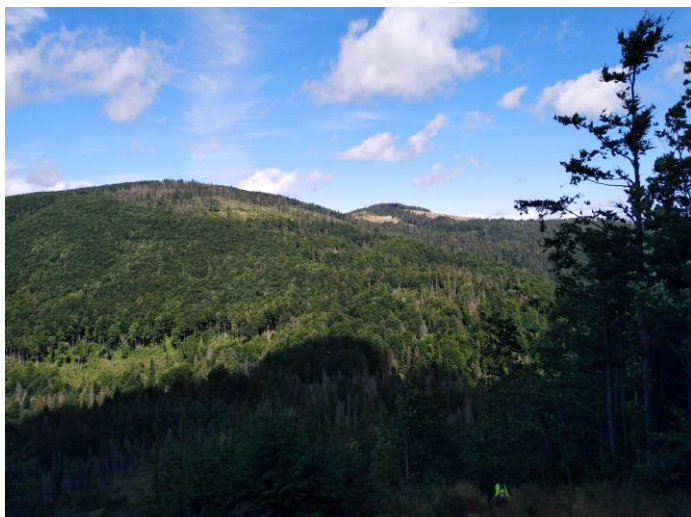
Opracowanie: Z. Jaskiernia

Biegiem po „swoich” górach, czyli Chudy Wawrzyniec 2021: 7.08.2021 r.

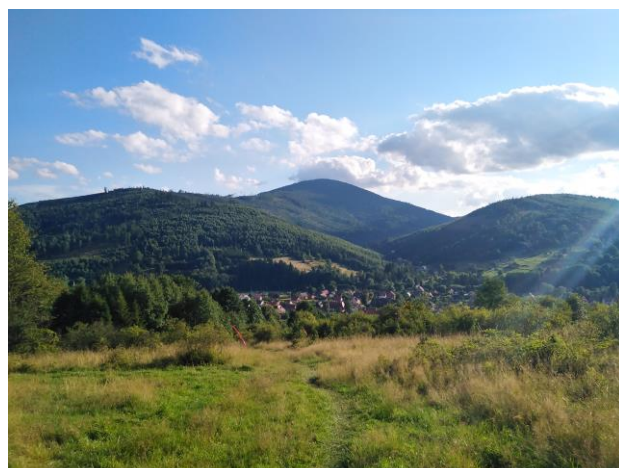
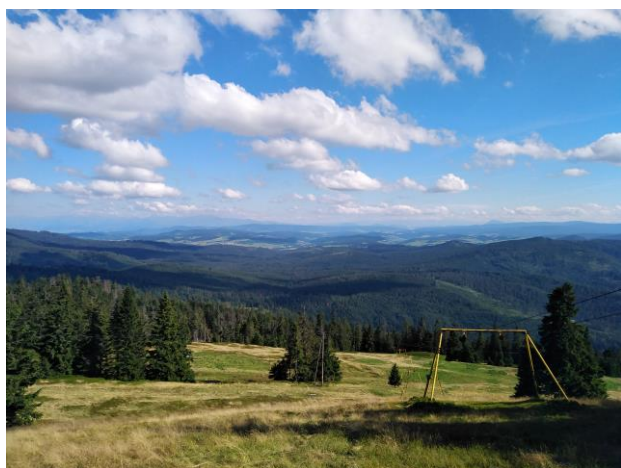
Nieubłagalnie upływający czas, tegoroczne wiosenne przesilenie oraz coraz większy brak motywacji do jakiegokolwiek regularnej aktywności fizycznej nieco mnie zaniepokoiły. Trzeba coś z tym zrobić!!! Chwila refleksji, przemyśleń i powrót do, jakże odległych w czasie, początków mojego biegania. Jak dla mnie najlepszy motywator to zaplanowanie startu w zorganizowanym biegu, najlepiej w jakimś mega spektakularnym. Ponowna chwila zadumy i jest cel: ponowny start w UTMB (Ultra-Trail du Mont-Blanc), w ciągu najbliższych 3 lat. Cel niby odległy, ale wymagający startu w biegach kwalifikacyjnych i zbierania cennych punktów iTRA (International Trail Running Association). Tak, więc zaczynam szukać możliwości startu jeszcze w tym roku. O dziwo są jeszcze wolne miejsca na niektórych biegach. Wybór pada na Chudego Wawrzyńca na dystansie +80 km (4 pkt iTRA). Jak dla mnie na początek idealnie: dystans do zrobienia w limicie czasu (18 godz.), blisko od domu i znany teren. Dwa miesiące skromnych przygotowań, dodatkowy, tygodniowy, pieszo-rowerowy rekonesans planowanej trasy biegu i o 3 w nocy, 7-go sierpnia melduję się w rajczańskim parku razem z ośmiuset biegaczami w strefie przedstartowej. Atmosfera pomimo chłodu nocy gorąca. Organizatorzy przekazują ostatnie istotne informacje, w tle słysząc góralską muzykę start zaplanowany na 4:00. Tradycyjnie start zostaje nieco opóźniony, gdyż trasa biegu na pierwszym kilometrze krzyżuje się z torami kolejowym, po których około 4:10 przejeżdża pociąg relacji Zwardoń – Katowice. Startujemy o 4:13, pierwsze 1,5 km, w zwartej grupie, przy świetle czołówek, podążamy drogą z Rajczy do Rycerki. Po przekroczeniu torów kolejowych trasa zaczyna wspinać się, łąkami, do przysiółka Chromiaczki, z którego wąską zarośniętą ścieżką spadamy do Soli. Pierwsze podejście i zbieg wyraźnie porozrywały biegowy peleton. Z Soli, jeszcze w ciemności zaczynam długie podejście na Rachowiec, który osiągam już o brzasku. Kawałek zbiegu, punkt pomiaru czasu, płaski odcinek na grzbiecie graniczny, trawers Skalanki i już jestem na Przełęczy Granicznej. Póki, co jest dobrze, tempo idealne. Od Zwardonia trasa biegu pokrywa się ze szlakiem czerwonym, po którym biegnie aż do Wielkiej Rycerzowej. Po prawie 3 i pół godzinach biegu jestem przy schronisku pod Wielką Raczą, 26 km trasy. Właściwie bez odpoczynku ruszam dalej przez Małą Raczę, Hałę Śrubita, Jaworzynę i Kikulę docieram do Przełęczy Przegibek, przy schronisku zorganizowany jest pierwszy punkt odżywczy. Uzupełniam bukłak wodą wypijam 3 kubki coli, zjadam pyszne ciasto i cisnę dalej. Grzbietem granicznym z jednym stromym podejściem osiągam Wielką Rycerzową gdzie znajduje się rozwidlenie tras biegu na: +50 i +80. Dla mnie wybór jest jeden +80 i zbieg na Przełęcz Przysłop. Z przełęczy szlakiem niebieskim wspinam się stromo na Świtkową, istna ściana płaczu. Dalej kontynuuję bieg grzbietem granicznym przez Bukowinę, Beskid Bednarów i Równy Beskid Mocno zmęczony docieram do Oszusta. Łapię chwilę oddechu i przez kolejne graniczne szczyty spadam na Przełęcz Ujsolską (Glinka) gdzie zlokalizowany jest drugi punkt odżywczy - to już 60 km biegu. Powtarzam rytuał: uzupełnienie wody, cola, ciasto + banan i piwo bezalkoholowe. Ruszam dalej. Po lewej od trasy mijam Hałę Krawculę, osiągam kolejno: niewybitny Krawców Wierch, Grubą Buczynę, Wielki Groń i Trzy Kopce. Przede mną krótki podbieg na Hałę Rysianka i podejście pod schronisko na Hali Lipowskiej. W bufecie przed schroniskiem kupuję bezalkoholową „ipę” od Pinty i racząc się wybornym napojem odpoczywam. Do mety pozostało jeszcze długie 10 km. Dystans dał o sobie znać. Pojawiają się skurcze. Bardzo uważając, właściwie schodzę, a truchtam tylko na łatwiejszych i mniej kamienistych kawałkach trasy. Od Lipowskiej trasa wiedzie szlakiem żółtym przez Hałę Bieguńską, Motykową i Redykałą aż do Zagronia, dalej szlakiem czarnym przez Kiczorę do Ujsuła. Jeszcze tylko kawałek asfaltu, mostek na Ujssole i jestem na mecie po 14 godzinach, 4 minutach i 20 sekundach. 7 lat wcześniej mój wynik na Chudym był o 40 minut gorszy, czyli jest dobrze. Zająłem 128 miejsce w klasyfikacji generalnej na 191 skalsyfikowanych. Kolejny start w Beskidzie Wyspowym, ale dopiero w przyszłym roku.



Od lewej: Hala Śrubita i na Wielkiej Rycerzowej



Od lewej: podejście na Świtkową i Hala Rysianka



Od lewej: Hala Lipowska i Ujsoły z Muńcołem

Opracowanie i foto: Paweł Kosmala

Obozy hitlerowskie na terenie Sosnowca w latach 1939-1945.

Na terenie Sosnowca w okresie II wojny światowej znajdowało się wiele różnych obozów hitlerowskich:

- Podobóz obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Oddział roboczy jeńców właściwego obozu w Czeskim Cieszynie - Kommando It. 49 Stalag VIII B Teschen. Jeńców zakwaterowano na terenie fabryki¹.
- Oddział roboczy jeńców brytyjskich obozu w Czeskim Cieszynie- Kommando E 538 Stalag VIII B Teschen. Jeńcy pracowali w kopalni „Sosnowiec” (zwana wówczas „Renardgrube”. Były śmiertelne wypadki przy pracy. W dniu 7 stycznia 1945 r. oddział liczył 526 ludzi.
- Oddział roboczy jeńców brytyjskich obozu w Czeskim Cieszynie – Kommando E 707 Stalag VIII B Teschen. W dniu 7 stycznia 1945 r. liczył 119 jeńców, którzy pracowali na terenie miasta.
- Oddział roboczy jeńców brytyjskich obozu w Łambinowicach- Kommando E 759 Stalag VIII B Lamsdorf. Jeńcy pracowali w kopalni „Modrzejów” zwanej wówczas „Modrowgrube”. Zakwaterowani byli w budynku szkolnym w pobliżu kopalni. W dniu 7 stycznia 1945 r. oddział liczył 612 jeńców².
- Obóz pracy założony w dniu 1 sierpnia 1943 r., a zlikwidowany 13 stycznia 1944 r. Mieścił się na terenie byłego getta w dzielnicy Śróduła. W obozie przebywali obywatele polscy żydowskiego pochodzenia, przeciętnie 5 tys. osób. Więźniowie pracowali w warsztatach krawieckich, szewskich, stolarskich. W obozie panowała epidemia tyfusu, szkarlatyny i czerwonki, zmarło ok. 200 osób, a 10 rozstrzelano. Podczas likwidacji obozu więźniów wywieziono do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu³.
- Obóz pracy - Gemeinschaftslager. W obozie przebywali Polacy i Francuzi, przeciętnie 350 osób. Stan na dzień 31 lipca 1944 r. wynosił 403 osoby. Więźniowie pracowali w zakładach „Osmag” i „Ostmaschinenbau”⁴.
- Obóz przejściowy- Durchgangslager. Mieścił się przy ul. Gliwickiej 2; od 21 kwietnia 1941 r. przebywali w nim obywatele pochodzenia żydowskiego aresztowani w Sosnowcu; w latach następnych osadzano tu aresztowanych w kolejnych akcjach, m. in. w Chrzanowie, Piaskach, w ówczesnym powiecie będzińskim⁵.
- Getto – utworzone w październiku 1942 r, a zlikwidowane w pierwszych dniach sierpnia 1943 r. Zajmowało obszar 2 dzielnic (faktycznie były to dwa getta): I- Śróduła, II- Stary Sosnowiec. Ogólnie przez getto przeszło ok. 12 tys. osób. Mieszkańcy getta pracowali w przedsiębiorstwach zbrojeniowych, warsztatach szewskich, krawieckich i stolarskich. W wyniku dokonywanej przez hitlerowców „selekcji”, młodych, zdolnych do pracy Żydów (tzw. Kategoria „A” umieszczono w getcie Śróduły, pozostałych w getcie na Starym Sosnowcu. Od 1 maja 1943 r. istniało tylko 1 getto na Śróduły, do którego przeniesiono mieszkańców ze Starego Sosnowca. W dniu 19 marca 1943 r. część osób wywieziono do obozów pracy na terenie III Rzeszy. W okresie od maja do czerwca 1943 r. 1200 osób wysłano do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Podczas likwidacji getta 300 jego mieszkańców hitlerowcy skierowali do obozu pracy w miejscowości Góra św. Anny (woj. opolskie). Następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu wysłano 10 tys. osób, a 600 osób rozstrzelano. Pozostałą ludność umieszczono w utworzonym na terenie byłego getta obozu pracy⁶.

¹ Z. Konečný, F. Mainuš, „Obozy jenieckie na Górnym Śląsku”, Katowice 1969, str 72.

² VHA Praha, Stalag VIII B, sygn.. 1104/71/D

³ AGK, ASG, sygn..59,k.24.

⁴ GK, Zh III/31/35/68, o.pr. woj. katowickie, k.30,WAP Ka, RK, sygn.4085.

⁵ WAP, Ka, Pol. PräS. Sosnowitz, sygn. 315, k. 2-7,sygn.. 334, sygn. 337

⁶ AGK,ASG,sygn.59;kolekcja „Bd”,sygn..622 CA KC PZPR,DR,202/III,t.11,k.7-

8,t.139,k.296,t.140,k.2,t.146,k.50,t.148,k.323,t.150,k.18,t.151,k.41.GK,Zh III/31/35/68,g.,woj.katowickie.WAP Ka, RK 2779,k.1;Präs. Sosnowitz,sygn.334 Archiwum ITS Arolsen.

N.E.Szternfinkiel,„Zagłada Żydów Zagłębia”,Katowice,1946,s.39,42-50.

A.Eisenbach, „Hitlerowska polityka zagłady Żydów”, Warszawa, 1961,s.234,453,515,540

K. Jońca, A. Konieczny, F. Połomski „Działalność gestapo. Sądownictwo specjalne dla Polaków i Żydów. Obozy i więzienia na Śląsku w latach 1939-1945, Wrocław, 1964 s.20-21.

- Więzienie- Gefängnis, od 15 marca 1941 r. areszt- Haftanstalt. Mieścił się przy ul. Towarowej 10. Przeznaczony był dla więźniów śledczych oraz skazanych (różnej wysokości aresztu i więzienia) z okręgu sądu krajowego w Sosnowcu. W dniu 1 lutego 1941 r. liczba miejsc w więzieniu wynosiła: 290 dla mężczyzn i 11 dla kobiet, natomiast w dniu 30 grudnia 1944 r. -341 dla mężczyzn i 68 dla kobiet. Od 4 lutego 1942 r. kary aresztu i więzienia odbywane dotąd w Sosnowcu odsiadywane były w Mysłowicach. W Sosnowcu utworzono ośrodek dla odbywających kary obozu karnego mężczyzn z okręgu sądu krajowego Bytom-Katowice i kobiet z okręgu sądów krajowych w Gliwicach, Nysie i Opolu. W dniu 26 marca 1942 r. areszt zmienił nazwę na obóz macierzysty- Stammlager. Obóz dla mężczyzn określany był jako Stammlager Radocha lub Stammlager Männerabteilung; mieścił się przy ul. Ostrogórskiej 17/21. Obóz dla kobiet- Frauenstammlager mieścił się przy ul. Targowej. Więźniowie pracowali w przemyśle zbrojeniowym: w listopadzie 1943 r. w fabryce blachy „Decorum” w Sosnowcu, w czerwcu 1944 r. w „Osthütte” i „Kesselschmiede- und Metallfabrik” w Sosnowcu. We wrześniu 1944 r. część więźniów pracowała przy realizacji tzw. Marineprogramm. W listopadzie 1944 r. więźniowie w Sosnowcu pracowali m.in. przy usuwaniu niewypałów po nalotach bombowych. Przez obóz macierzysty przeszło kilka tysięcy osób: do 25 marca 1942 r.- 2443 osoby, od 1 kwietnia do 17 grudnia 1942 r. zarejestrowano 1500 osób, od 1 kwietnia do 12 grudnia 1943 r. 697 osób. Wielu więźniów wysłano do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Gross Rosen, Dachau. Na więźniach dokonywane były egzekucje: 8 sierpnia 1940 r. rozstrzelano 10 więźniów; 7 marca 1943 r. przy ul. Mościckiego 3 więźniów. W styczniu 1945 r. ok. 200 więźniów zwolniono. W dniu 22 stycznia 1945 r. kolumna 70- 80 więźniów z Sosnowca (skazanych i śledczych), w tym 8 więźniów z Będzina wyruszyła pieszo trasą: Mikołów – Rybnik - Racibórz do Kłodzka, skąd 9 lutego 1945 r. 20 mężczyzn z więzienia w Sosnowcu wysłano do Budziszyna; resztę przypuszczalnie zwolniono. Obozowi macierzystemu w Sosnowcu podlegał obóz w Bytomiu (Bobrek)⁷.
- Zastępczy areszt policyjny- Ersatzpolizeigefängnis. Utworzony w końcu marca 1940 r, zlikwidowany 13 lutego 1941 r. Mieścił się przy ul.1 Maja 21/23 w halach byłej fabryki tekstylnej Schöna. Utworzony jako obóz przejściowy dla więźniów politycznych (Gefangenensammellager, Durchgangslager, Häftlingslager). Miał charakter obozu koncentracyjnego. Obsługę obozu stanowiło SS- Sonderkommando Sosnowitz. Pierwsza grupa więźniów- 54 osoby przybyła 29 marca 1940 r. Decyzja o utworzeniu obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu spowodowała likwidację obozu i rozwiązania komanda SS (w końcu kwietnia 1940 r.).W dniu 10 maja 1940 r. obóz przejął prezydent policji (Polizeipräsident) w Katowicach. Obóz otrzymał nazwę Ersatz- Polizeigefängnis; obsługę stanowił Polizei- Bataillon 83. Stan więźniów w maju 1940 r. wynosił ok. 300 osób. Planowano poszerzenie aresztu o dalsze 300 miejsc. W okresie 22-27 czerwca 1940 r. z Sosnowca 5 transportów więźniów politycznych (211 osób) do obozu w Oświęcimiu. Więźniów wywożono również do obozów w Dachau, Ravensbrück. W dniu 24 grudnia 1940 r. liczba więźniów w areszcie wynosiła 133 mężczyzn i 65 kobiet. Zdarzały się wypadki pojedynczych i masowych zabójstw. W aktach stanu cywilnego zanotowano w grudniu 1940 r. – 8 zgonów w areszcie, a w styczniu 1941 r.- 11 zgonów. Likwidację aresztu motywowano trudnościami w strzeżeniu więźniów, licznymi próbami

Catalogue of Camps and Prisons in Germany and German Occupied Territories. Supplements, Arolsen 1951, s.76.

⁷ AGK, Kolekcja ”Z”, sygn.. 106; Zb. Fk., sygn. II/290,II/611;Zb.mikr., M.891,kl. 00359,00360. AP Wrocław, Ag. Festenberg, sygn.. 22.k.1. CA KC PZPR,202/III,t.7,k.106; t. 147,k.106; KG AK,203/III-67,s.95.GK,Ankieta GKBZHWP. Aresztowania: Sosnowiec. PAP Będzin, sygn.. G.Św.-1551. PAP Tarnowskie Góry, Ag. Loben, sygn.. 38,k. 70-71. WAP Ka, RK, sygn.2900,2942,2946,2955,2956,2975,2976,2983,2985-2987,2989,2990,2992,2994-2997,2999,3003,3027,3036,3038,5654; OPK, sygn. 2168,k.13. Archiwum ITS Arolsen.

A. Szefer “Miejsca straceń ludności cywilnej województwa katowickiego 1939-1945”, Katowice 1969, s. 121.

A.Konieczny „Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy, Górny Śląsk 1939-1945, Warszawa 1972,s.274,276,301,302.

A.Szefer „Evakuacja więźniów z Górnego Śląska w styczniu 1945 (maszynopis w GKBZHWP),k.2

„Kalender für Reichjustizbeamte für das Jahr 1941”, Berlin 1940, t.2, s.545.

“Handbuch der Justizverwaltung”, Berlin, 1942. S.268.

ucieczek, nieodpowiednimi warunkami. Więźniów przekazano do zastępczego więzienia w Mysłowicach. Łącznie w areszcie od kwietnia 1940 r. do lutego 1941 r. przeszło przez areszt kilka tysięcy osób, a wielu więźniów zamordowano⁸.

- Areszt policyjny- Polizeigefängnis⁹.
- Areszt Gestapo. Mieścił się w suterrenach budynku przy ul.3 maja 29 (wówczas Hauptstrasse). W areszcie poniosło śmierć wiele osób¹⁰.
- Kazimierz Górniczy - Oddział roboczy jeńców obozu w Łambinowicach - Kommando E 744 Stalag VIII B (344) Lamsdorf. Utworzony w maju 1943, zlikwidowany w styczniu 1945. Mieścił się przy kopalni „Kazimierz” (zw. Wówczas „Kasimirgrube”). Przeciętny stan liczbowy: 800 jeńców. W dniu 7 stycznia 1945 r. było 497 jeńców¹¹.
- Klimontów. Oddział roboczy jeńców brytyjskich obozu w Łambinowicach - Kommando E 702 Stalag VIII B (344) Lamsdorf. Utworzony w końcu 1943 r., zlikwidowany 20 stycznia 1945 r. Mieścił się w zabudowaniach obok kopalni „Klimontów”. Przeciętny stan liczbowy oddziału 340-400 osób. W dniu 7 stycznia 1945 r.- 226 jeńców¹².
- Modrzejów. Getto zostało utworzone w 1942 r. Zlikwidowane w maju 1943 r. Mieszkańcy getta pracowali w przedsiębiorstwach zbrojeniowych. Podczas likwidacji getta wywieziono ich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu¹³.
- Niwka. Oddział roboczy jeńców brytyjskich obozu w Czeskim Cieszynie – Kommando E 579 Stalag VIII B Teschen. Utworzony w dniu 1 września 1943 r. Zlikwidowany w dniu 24 stycznia 1945 r. Mieścił się w 8 barakach, na obszarze 35 tys. m². Przeciętny stan liczbowy wynosił 600 jeńców, ogółem przez obóz przeszło ok. 100 osób. Jeńcy pracowali w kopalni „Modrzejów” (zw. Wówczas „Modrowgrube”); 2 osoby zginęły, zwłoki pochowano na miejscowym cmentarzu. W dniu 7 stycznia 1945 r. oddział liczył 612 jeńców¹⁴.

Opracowano na podstawie materiałów GKBZHWP i rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

⁸ WAP Ka, RK, sygn.. 2540,2900,2905,2909,2937,2939,2941,2946,4550; Pol. Präs. Sosnowitz, sygn.. 317, k.3 OK. Ka, Ds. 12/69. A.Konieczny „Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy, Górny Śląsk 1939-1945”, warszawa 1972,s.269-270. A.Bubik, Z.Brzycki „Policyjne więzienie zastępcze w Mysłowicach (Ersatz- Polizeigefängnis in Myslowitz) „Biuletyn GKBZHWP” 1973, t.25,s.15,16 „Sosnowiec w okresie okupacji hitlerowskiej 14.09.1939- 27.01.1945 r. szkice monograficzne”- opracował M. Łyszczarz (materiał w OK Ka.

⁹ WAP Ka, OPK, sygn.. 2168, k.13; RK, sygn.. 2902,k.56-57.

Z.Boda-Krężel „Plany ewakuacji więzień i obozów na terenie rejencji katowickiej w 1943 r”, „Zaranie Śląskie”-1965, z.1a, s.401.

¹⁰ „Sosnowiec w okresie okupacji hitlerowskiej 14.09.1939-27.1.1945 r. Szkice monograficzne”-opracował M. Łyszczarz (maszynopis w OK Ka).

¹¹ GK,Zh III 31/35/68, o.j. woj. katowickie, VHA Praha. Stalag VIII B, sygn.. 1104/71/D.

¹² AGK, ASG,sygn.. 59, k.28. VHA Praha, Stalag VIII B, sygn.. 1104/71/D.

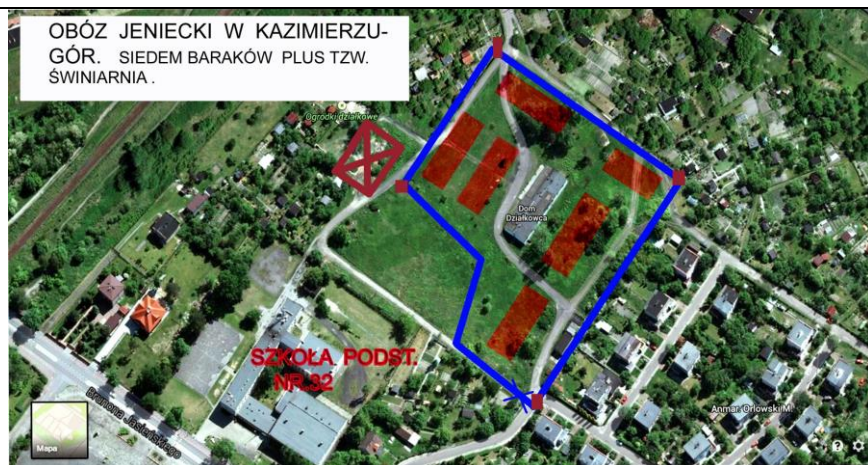
¹³ GK, Zh III/31/35/68, g. woj. Katowickie. Archiwum ITS Arolsen.

N.E.Szternfinkiel „Zagłada Żydów Sosnowca”, Katowice 1946,s.43,44.

A.Eisenbach „Hitlerowska polityka zagłady Żydów”, Warszawa 1961, s.453,515.

K.Jońca,A.Konieczny,F.Połomski „Działalność gestapo. Sądownictwo specjalne dla Polaków i Żydów. Obozy i więzienia na Śląsku w latach 1939-1945”,Wrocław 1964,s.20,21.

¹⁴ AGK, ASG, sygn.. 59,k.20.GK,Zh III/31/35/68, o.j. woj.katowickie, k. 422. VHA Praha,Stalag VIII B,sygn..1104/71/D.





Zdjęcia obozu jenieckiego w Kazimierzu (ze zbiorów Z.Wysockiego i Z.Jaskierni)

Klub Kronikarzy Zagłębia Dąbrowskiego im. Jana Przemyśły-Zielińskiego

Podczas wojny w mieście przebywały tysiące alianckich żołnierzy

Stalag Sosnowiec

Już w pierwszych miesiącach wojny w Sosnowcu Niemcy założyli filie obozów jenieckich. Początkowo przetrzymywani byli w nich Polacy, jednak wraz z rozwojem działań wojennych do Sosnowca trafiali Brytyjczycy, Francuzi, Australijczycy i Amerykanie. Pod koniec wojny można tu było spotkać przedstawicieli niemal wszystkich nacji, którzy walczyli po stronie aliantów.



Klimontów. W tym miejscu był jeden z sosnowieckich obozów jenieckich podczas II wojny światowej.

Powodem tak wielkiej koncentracji jeńców były tutajże kopalnie i fabryki, w których pracowali więźniowie niemieccy. Do dzisiaj nie jest znana pełna lista miejsc, w których przebywali. W jednym z nich, w Klimontowie, przetrzymywano wyłącznie żołnierzy armii brytyjskiej. Oboz ten funkcjonował pod nazwą Kommando E 702 Stalag VIII B 344. Był filią gigantycznego obozu dla alianckich jeńców w Łambinowicach. W szczytowym okresie przetrzymywano w nim ok. 400 jeńców. Brytyjczycy pracowali w kopalni Klimontów. Na krótko przed wyzwoleniem Niemcy ewakuowali ich na zachód.

Baraki istniały jeszcze kilka lat po wojnie, służyły jako zasłupcze mieszkania. – Ślady obozu widać na zdjęciu wykonanym z 1953 roku – mówi Kamil Nowak, jeden z mieszkańców Klimontowa, który od lat szuka informacji i pamiątek po obozie dla Brytyjczyków. – Można na nim dostrzec ślady kilku długich prostokątnych obiektów, najprawdopodobniej baraków. Pożniej obiekty obozu zrównano z ziemią i nie pozostał po nich żaden ślad. Udało nam się jednak w ogólnie ustalić, gdzie znajdował się stalag. Poprzez strony internetowe brytyjskich słowarzyści byłych jeńców wojennych staraliśmy się skontaktować z weteranami, którzy podczas wojny trafili do Klimontowa.

Nie dało to jednak rezultatu. Niektórzy z alianckich jeńców zostali w Sosnowcu na zawsze. Los taki spotkał hiszpańskiego Eloya Bettstę. Jako chłopak walczył w hiszpańskiej wojnie domowej, służył w Legii Cudzoziemskiej, a z Pułstym Libijskiej trafił do Miłowa, gdzie założył rodzinę. – Historia mojego dziadka ma jest niezwykła – mówi Ireneusz Jędrzejczyk, wnuk weterana. Gdy w 1936 roku między zwolennikami generała Franco a komunistami wybuchła wojna domowa, Eloy miał 14 lat. Po przegranej komunistów wstąpił do Legii. – Wybuchła II wojna

światowa, dziadek trafił do Afryki. Po klęsce Francji, dalej jako legionista, kontynuował służbę w oddziałach Wojskowych Francuzów gen. de Gaulle'a – mówi wnuk Eloya.

Podczas walk na pustyni dostał się ranny do niemieckiej niewoli. Trafił do Stalagu VIII B w Łambinowicach, skąd przewieziono go do jednego z pododdziałów obozu na terenie Sosnowca. – Baraki stały dokładnie tam, gdzie teraz znajduje się pętla tramwajowa i garaże w Miłowicach – mówi Ireneusz Jędrzejczyk.

W obozie siedzieli Anglicy, Irlandczycy, Szkoci, Nowozelandczycy, Kanadyjczycy, Australijczycy, Francuzi i nawet Grecy i jeszcze jeden Hiszpan. Podczas pracy w kopalni Eloy spotkał 17-letnią Zofię Kalużę, zakochał się w niej i poślubił po wyzwoleniu. W Sosnowcu mieszkał aż do śmierci.

Takich okupacyjnych romanсів było w Sosnowcu więcej. – Jako 18-letnia dziewczyna miałam obowiązek pracy – wspomina pani Danuta – Żeby nie trafić na roboty do Niemiec, pracowałam w sklepie. Przy rozdawaniu towarów pomagałam jeńcom. Byli wśród nich żołnierze holenderscy. Jeden z nich, niewiele starszy ode mnie, był wyraźnie mną zainteresowany, chociaż początkowo trudno nam się rozmawiało. Okazał się bardzo miłym chłopakiem, przynosił mi różne rzeczy, np. czekoladę z paczek, które jeńcy dostawali od Giermanna Kopyza. Pod koniec wojny umiał jednak na tyle po polsku, że poprosił o adres, obiecywał napisać. Nigdy nie jednak od niego nie dostałam. Mam nadzieję, że udało mu się przynajmniej bezpiecznie dotrzeć do domu.

Wiadomo, że jeńców brytyjskich przetrzymywano też w budynku szpitalu w Dąbrowie. Przez pewien czas do tych samych obozów służyła gospođa w Ostrowach Górnich. Tam z kolei siedzieli wyłącznie Francuzi. Niestety, po ich przymusowym pobycie nie zachowały się żadne ślady.

TOMASZ BIENIEK

Obóz jeniecki w Klimontowie (przedruk z „Wiadomości Zagłębia”).



Stalag Radocha



*Odślonięcie obelisku przy ul.1 Maja 21/23 w Sosnowcu obok dawnego obozu przejściowego mieszczącego się w fabryce Schöna:
16.07.2021 r.*



Na zdjęciach od lewej: Pozostałości obozu przejściowego przy ul.1 Maja 21/23- widok od strony ul. Partyzantów. Na drugim zdjęciu budynek dawnego więzienia przy ul. Ostrogórskiej 5.

Asia i Gosia w Tatrach

Jak co roku w sierpniu wyjechały w Tatry Asia i Gosia. Asia zrealizowała następujące trasy:

- Dolina Chochołowska- Dolina Starorobociańska- Siwa Przełęcz- Ornak- Przełęcz Iwaniacka - Dolina Chochołowska.
- Zakopane- Ścieżka pod Reglami- Dolina Kościeliska
- Wierch Poroniec- Rusinowa Polana- Gęsia Szyja- Polana Waksmundzka- Psia Trawka- Brzeziny





Gosia przebywała pod Tatrami w dniach 14-31.08.2021 r. i zatrzymała się tradycyjnie w Jaszczurówce. Zrealizowała następujące trasy: Dolina Olczyska, Dolina Bystrej, Dolina Jaworzynki, Droga pod Regłami, Dolina Białego, Dolina ku Dziurze, Dolina Strążyska, Dolina za Bramką, Dolina Małej Łąki, Kalatówki. Pogoda tego lata nie rozpieszczała, a temp. spadała do +4 stopni. Jednak Tatry bez względu na aurę mają swój urok. Asia i Gosia planują wyjazd także w przyszłym roku.



Relacja i foto: Asia i Gosia

Nasi członkowie na turystycznym szlaku



Na zdjęciach od lewej: Zbyszek i Darek w Jastrzębiej Górze. Dorota i Adam w rejsie do Szwecji.



Wojtek w Bieszczadach i Rafał w Mamerkach



Ewa w Słowackim Raju

**WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE Oddział/PTT im.Gen.
M.Zaruskiego w Sosnowcu**
Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547
www.sosnowiec.ptt.org.pl, mail: zbigniew.jaskiernia@gmail.com
Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia